Wydanie poranne.
Nr. 280. Piątek 2 października 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

W obronie Legionów.

W sprawie Legionów polskich.

Nota Austryi do mocarstw.

Wiedeń, 2 października.

„Politische Korrespondenz“ donosi:

Jak się dowiadujemy, rząd austro-węgierski przesłał rządom państw neutralnych następującą notę werbalną, dotyczącą Legionów polskich:

Głównodowodzący armii rosyjskiej kazał w dziennikach polskich ogłosić oświadczenie, powiadające, że członkowie organizacyj polskich, noszących nazwę „Sokół“, w Galicyi biorą udział w walkach z wojskami rosyjskiemi i posługują się kulami wybuchowemi z odciętym końcem. Do tego główno-komenderujący dołączył polecenie, aby „Sokołów“ i inne związki tego rodzaju nie uważać za kombatantów, lecz przeciw członkom tych organizacyj występować z całą surowością ustaw wojskowych.

Rząd austro-węgierski konstatuje wobec tego formalnie, co następuje:

Wyżej wymieniona nazwa „Sokoli“ albo inne stowarzyszenia dotyczy tylko Legionów polskich, które składają się po części z członków takich stowarzyszeń. Ta okoliczność jednakże co do kwalifikacyi Legionów polskich pod względem prawa wojennego nie może wchodzić w rachubę. Legiony te utworzone zostały w taki sposób, że nietylko odpowiadają wszelkim warunkom, przepisanym w artykule pierwszym dotyczącego regulaminu ustaw i zwyczaju wojny lądowej, lecz tworzą także część armii austro-węgierskiej, z którą są połączone przez organiczny węzeł. Członkowie Legionów złożyli przysięgę na chorągiew, ich oddziały komenderowane są przez oficerów austro-węgierskich, na czele ich stoi generał austro-węgierski, który podlega rozkazom komendy armii.

Co się tyczy rzekomego użycia kul wybuchających z odciętym końcem przez Legiony polskie, oświadcza rząd austryacki, że ani Legiony ani jakakolwiek część armii austro-węgierskiej nie posługuje się podobnemi kulami.

Wobec tego stanu rzeczy wszelka czynność Rosyi, zawierająca nieuznanie Legionu polskiego jako strony wojującej, tworzyłaby jaskrawe naruszenie postanowień hagskich, przeciw czemu rząd austryacki już obecnie podnosi najkategoryczniejszy protest.

Kobiety belgijskie w wojnie.

Berlin, 2 października.

Prasa podnosi, że nawet angielskie i francuskie pisma podają wiadomości o **haniebnych postępkach ludności belgijskiej**. I tak donosi „Daily Graphic“, że **kobiety** belgijskie koło Herstal, blisko Leodyum, 2000 Niemców uczyniły niezdolnymi do walki, **oblawszy ich wrzącą wodą**. Rozszerzaniem takich wiadomości pisma angielskie i francuskie nietylko same **przyznają** zbrodniczość swego sojusznika, lecz także pośrednio same usprawiedliwiają zachowanie się armii niemieckiej wobec takich okropności.

Zakaz wypłat do Anglii.

Berlin, 2 października.

Dziennik ustaw państwowych ogłasza obwieszczenie Rady związkowej, w sprawie **zakazu wszelkich wypłat do Anglii**.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ zauważa w sprawie tego obwieszczenia, że idzie o skuteczne **przeciwdziałanie wojnie gospodarczej**, rozpoczętej przez Anglię, do czego moratoryum nie byłoby wystarczającem zarządzeniem. Długi naturalnie nie będą unieważnione, lecz aż do dalszego rozporządzenia **zawieszone**.

Zniszczenie brygady żuawów.

Berlin, 2 października.

„Berl. Ztg. am Mittag“ podaje rozmowę paryskiego korespondenta dziennika „Daily Mail“ z ranionym podoficerem żuawów, który opowiedział, że w dniu 20 września jedna brygada, licząca 8000 żuawów, dostała się **pod ogień niemieckich karabinów maszynowych** i została **zniesioną z wyjątkiem tysiąca rannych.**

O wzajemne traktowanie jeńców.

Wiedeń, 2 października.

Komunikat austro-węgierskiego „Czerwonego krzyża“ donosi:

Umieszczeni w tutejszym szpitalu „Czerwonego krzyża“ w koszarach Radeckiego zranieni żołnierze rosyjscy wystosowali **do rosyjskiego „Czerwonego krzyża“** pismo, w którem rosyjscy zranieni znajdujący się w tym szpitalu wyrażają **najgłębszą wdzięczność za ludzkie pielęgnowanie ich**, którego tu doznali. Dalej wyrażają swą wdzięczność austryackiemu „Czerwonemu krzyżowi“ i proszą rosyjski „Czerwony krzyż“, ażeby z austryackimi rannymi w rosyjskich szpitalach obchodził się **w tensam sposób**. Proszą też **lud rosyjski**, aby zranionym Austryakom w takisam ciepły sposób pomagał słowem i czynem.

Dalej zawiadamia „Czerwony krzyż“, że w ostatnich dniach do biura wywiadowczego „Czerwonego krzyża“ napłynęła znaczna liczba otwartych listów i kart od austryackich i węgierskich wojskowych osób, znajdujących się **w rosyjskiej niewoli**. Z tych listów i kart widać, że **obchodzenie się z nimi w Rosyi jest nawskroś ludzkie**. Jak się zdaje, ranni i chorzy Austryacy i Węgrzy są po większej części umieszczeni w wojskowych szpitalach **w Kijowie**. Wyleczeni zawiadamiają, że teraz znajdują się w podróży **do Omska na Sybirze**. Niektóre karty mają jako datę miejscowości uwagę: „**W podróży do Azyi**“. Z temi kartami skrzyżowało się w tych dniach w biurze wywiadowczem „Czerwonego krzyża“ jeszcze więcej kart, pisanych przez żołnierzy, przynależnych do armii rosyjskiej i serbskiej, a znajdujących się w niewoli austryackiej. Karty te naogół wyrażają **wdzięczność za dobre obchodzenie się z jeńcami w Austryi**. Niektóre zawierały pewne zażalenia, które podano natychmiast do wiadomości ministerstwa wojny, a to z największą gotowością uczyniło zadość wyrażonym życzeniom. Rosyanie np. życzyli sobie dostawać **więcej chleba i herbaty, a mniej mięsa, mleka i kawy**, gdyż nie są przyzwyczajeni do takiego wiktu. Powiększono im porcye chleba i herbaty.

Bunt jeńców rosyjskich.

Krossen, (Brandenburgia) 2 października.

W tutejszym obozie jeńców rosyjskich przed kilku dniami skorzystało około 200 tam ulokowanych Rosyan z wielkiej nawalnicy, aby spróbować **ucieczki**. Wypadli na plac, na którym była ustawiona piramida karabinów kompanii pełniącej straż. Posterunek otworzył natychmiast ogień na Rosyan i zaalarmował komendę straży, która po części również zrobiła **użytek z broni**. Gdy jeńcy idący w pierwszym szeregu padli, reszta natychmiast poddała się. **Trzej Rosyanie zostali zabici**, ośmiu było ciężko rannych, a wielu lekko. Z Niemców jeden był ciężko, a jeden lekko raniony.

W Dardanelach.

Konstantynopol, 2 października.

Jak donosi „Tanin“, floty angielska i francuska **cofnęły się** poza małą wyspę Gadaro koło Tenedos, a w Dardanelach pozostawiły dwa okręty wojenne.

Kronika wojenna.

Wiedeń. Ministerstwo kolei zarządziło od 4 bm., że **członkowie rodziny chorych lub rannych żołnierzy**, znajdujących się pod opieką lekarską, mogą celem odwiedzenia ich jechać **za połowę ceny jazdy** II lub III klasą pociągów osobowych i pospiesznych. Za członków rodziny uchodzić mają rodzice, dzieci, rodzeństwo i żony. Zniżkę jazdy udziela się tylko na przestrzenie większe niż do 50 km.

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Budapeszt. Generalny inspektor ochotniczej służby sanitarnej, arcyksiążę Franciszek Salwator przybył tutaj i udał się do centralnego pałacu „Czerwonego krzyża“ w twierdzy.

Altenburg. Jak donosi „Altenburger Ztg.“, nadał cesarz Wilhelm znajdującemu się w polu księciu Sachsen-Altenburg żelazny krzyż I klasy i wystosował do niego równoocześnie pismo odręczne.

* * *

Postulaty Wiednia.

Wiedeń. Wczoraj pojawili się u prezydenta ministrów hr. Stürgkha przywódcy wszystkich stronnictw wiedeńskiej Rady miejskiej z burmistrzem Weiskirchnerem na czele i przedłożyli mu życzenia co do różnych zarządzeń w sprawie aprowizacyi Wiednia, tudzież w sprawie ochrony miasta przed zarazą.

Cholera.

Wiedeń. Z departamentu sanitarnego ministerstwa spraw wewnętrznych donoszą:

Dnia 1 października stwierdzono bakteryologicznie po jednym wypadku cholery azyatyckiej w **Wiedniu, Bernie, Mürzzuschlagu,** 4 wypadki były w **Bielsku,** a jeden w **Cieszynie.** Zachorowały wyłącznie osoby, ktrre przybyły z północnego terenu wojny.

Wiedeń. Ministerstwo spraw wewnętrznych podaje do wiadomości, że stwierdzono 33 wypadków cholery.

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

Życie zagłębiowskie idzie zwykłym trybem. Władze niemieckie nie krępują go bynajmniej. Werbunk do Legionów odbywa się swobodnie — o tem pisaliśmy.

Prasa miejscowa jednak nie zawsze chętnem okiem patrzy na tę akcyę. „Kuryer Zagłębia“ z dnia 20 z. m. pisze np.: „Mamyż na pierwsze hasło zapaleńców czy szaleńców wszystko postawić na jedną kartę?“

Dla uspokojenia mieszkańców władze niemieckie sprowadziły do Sosnowca dwóch **mowców** — księdza Schwerka i rabina Kopfsteina. Pierwszy po polsku, a drugi po niemiecku zebraną na placu przed dworcem ludność zapewniali, że władza bierze na siebie troskę zapewnienia mieszkańcom bezpieczeństwa i dostawę żywności. Istotnie, jak donosi „Iskra“, 23 z. m. o godz. 8 rano przed dworcem miała się odbyć **sprzedaż żywności,** sprowadzonej z Niemiec.

Rozkazami władz wojskowych kazano 10 bm. od 9 wieczór zamykać okna i drzwi balkonowe w Sosnowcu — wychodzące na ulicę. Światła w oknach mają być pogaszone, wyglądanie przez okna jest wzbronione. Rada m. w Będzinie, jak donosi „Iskra“, kazała nie wychodzić na ulicę po 8 wieczór, zaś sklepy kazano zamykać o 7½ wieczór.

Komendant w Sosnowcu ogłasza w prasie miejscowej, że wysadzono jeden z mostów kolejowych. Otóż za uszkodzenie lub zniszczenie kolei czeka winnych rozstrzelanie. Odpowiedzialność za takie zbrodnie spada także na ludność miejscową, wobec czego zabiera się najznakomitszych obywateli **jako zakładników.** Będą odpowiedzialni za całość kolei i niemieckich posterunków; w razie uszkodzenia lub napadu zostaną rozstrzelani.

Pozatem władze wojskowe ogłosiły po całem Zagłębiu, że winny uszkodzenia drutów telegraficznych lub telefonicznych zostanie rozstrzelany. Taka sama kara czeka za zdarcie ogłoszenia o tem. W razie nieznalezienia winowajcy odpowiedzialność ponosi gmina.

Zakładników wzięto sporo ze Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Niwki, Modrzejowa, Dąbrowy Górniczej. Np. ze Sosnowca wzięto jako zakładników Meyerholda przemysłowca, Krasnodębskiego dyrektora banku, Łukianowa prezydenta miasta.

C. GABRYELSKA, Kraków. kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianele — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Burcew i Krapotkin.

Burcew jedzie do Rosyi! — Krapotkin-anarchista w obronie Rosyi!

Niezwykle ciekawe widowisko mamy przed sobą. Oto dwaj starzy wrogowie caratu wyciągają ku niemu ręce na znak zgody — rewolucyonista Burcew, oraz anarchista książę Krapotkin...

Burcew jedzie do Rosyi — przez Sztokholm. W pewnym interwiewie w Szwecyi oświadczył (cytujemy według „Vorwärts'u“):

„**Chcę podać swą dłoń rządowi rosyjskiemu.** Jeśli odpowie mi wrzuceniem do więzienia, to nie będzie moja wina... **Rosya musi zwaciężyć,** lecz to może stać się tylko w takim razie, jeśli ta wojna stanie się kwestyą narodową dla całego narodu. Jadę więc do Rosyi, aby poruszyć sprawę amnestyi i wolności politycznej“...

Jeszcze bardziej dziwnem jest stanowisko starego rosyjskiego anarchisty **Krapotkina,** który ogłasza list otwarty do socyalistycznego posła szwedzkiego Steffena, przyjaciela Niemiec i zarazem do ludu szwedzkiego. W tym liście Krapotkin jest **rosyjskim nacyonalistą.** Istotne niebezpieczeństwo dla Europy tkwi — jego zdaniem — w niemieckim imperyalizmie, który musi być przez proletaryat zniszczony. Wobec tego Kropatkin, przewidując obecne wypadki, radził we Francyi swym przyjaciołom zaprzestać oporu przeciw 3-letniej służbie wojskowej (!). Zwycięstwo Niemiec to stulecie reakcyi dla Europy (!). Natomiast ze strony Rosyi Szwecya nie potrzebuje niczego się obawiać.

Niemożliwą jest rzeczą, aby w Rosyi powróciła autokracya z przed roku 1905, albo żeby rosyjska konstytucya przybrała imperyalistyczny charakter niemieckiej. Zresztą — kończy Krapotkin — jeśli się mylę, w takim razie nadejdzie czas również zwalczania Rosyi.

Naturalnie nie będziemy tu zajmowali się krytykowaniem tych bzdurstw. Krapotkin i Burcew mają zresztą minimalne wpływy wśród rosyjskich rewolucyonistów. Przez dłuższy czas żyli za granicą, zupełnie stracili kontakt z Rosyą, patrzą na świat przez francuskie okulary. Burcew zresztą zawsze był więcej liberałem w swym światopoglądzie, niż socyalistą i w żadnej partyi nie działał. Zaś w tym zabawnym „anarchizmie“ Krapotkina, apoteozującym rosyjską — najgorszą — państwowość, ujawnia się stara „słowiańska“ żyłka rosyjskich anarchistów (przypomnijmy Bakunina i jego poglądy). Anarchizm rosyjski zresztą istotnie jest bliższy samodzierżawnej dezorganizacyi, niż zachodnio-europejskiej konstytucyi. Odezwała się w starym „kniaziu“ rosyjska samodzierżawna krew!

Naczelny Komitet Narodowy.

Werbunek do czwartego pułku Legionów.

Legiony rosną. Sekcya zachodnia N. K. N. zdołała już zamiast zamierzonych pułków dwóch, postawić i zorganizować pod każdym względem **pułków trzy,** a obecnie przystępuje do formowania **czwartego.** Werbunek otwiera się na nowo. Komisya werbunkowa dla pułku czwartego urzęduje jak dawniej, w Pałacu Spiskim w Rynku głównym.

O ubrania cywilne dla zwolnionych Legionistów.

W ostatnich dniach okazał się bardzo dotkliwy brak ubrań cywilnych, któreby można było wymieniać za mundury u zwolnionych ze służby w legionach. Dla zaradzenia temu brakowi zwraca się departament wojskowy do szerszych kół obywatelskich z prośbą o składanie zbytecznych ubrań cywilnych w komendzie placu I. Legionu, ul. św. Krzyża l. 1.

Składki.

W dniu 29 i 30 września złożono w głównej kasie miejskiej między innymi: pow. komitet narodowy w Wadowicach 11.000 K, gmina Oświęcim 4800 K, Rada pow. w Myślenicach 4136 K, komitet pow. w Nowym Targu 2800 K, drobne składki 2700 K, komitet narodowy w Strzyżowie 2337 K itd.

KRONIKA.

Piątek 2 października.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu“ wyjdzie **dziś o godz. 6 wieczor.**

Sprawy zdrowotne. Magistrat ogłasza zakaz sprzedaży owoców, ogórków kiszonych itd. w dzielnicach przyłączonych. W starym Krakowie sprzedawać wolno na Rynku głównym, na placu Nowym i w owocarniach. Równocześnie magistrat ogłasza ostrzeżenie przed spożywaniem owoców niedojrzałych i surowych; owoce należy obierać ze skórki względnie wypłukać w czystej wodzie. Nadużycia ze strony sprzedających należy podać do wiadomości komisarzy targowych lub do miejskiej pracowni chemicznej.

Sprzedaż miejskiego węgla. Wobec licznych zapytywań magistrat podaje do wiadomości, że furmanki miejskiego składu węgla rozwożą codziennie po mieście i sprzedają węgiel z dostawą do mieszkań w ilościach do 5 cetnarów cłowych po cenie 1 K 20 h za 1 cetnar cłowy (50 klg). Nadto można zakupywać węgiel wprost w miejskim składzie za zgłoszeniem się z własną furmanką lub wózkiem w ilościach do 50 cetnarów cłowych po cenie 1 K 10 h za 1 cetnar cłowy.

Zebranie lekarzy. W sobotę 3 b. m. odbędzie się o godz. 8½ wieczór w klinice chirurgicznej (Kopernika 40) posiedzenie naukowe lekarzy pracujących w szpitalach krakowskich. Przedmiotem posiedzenia będzie sprawozdanie ze spostrzeżeń i doświadczeń zebranych w czasie obecnej wojny. Na posiedzenie to zaprasza się wszystkich lekarzy przebywających obecnie w Krakowie.

Zarząd bezpłatnej pralni dla wojska polskiego zwraca się z prośbą do ogółu pań, by zechciały pospieszyć z pomocą przy naprawianiu i prasowaniu bielizny dla legionistów. Jest ogromny nawał roboty, która musi być spiesznie wykonaną, a przy dotychczasowych siłach podołać jej nie możemy. Pożądanem byłoby, by każda z pań przyniosła ze sobą nici, igły i naparstek. Gorąco też prosimy o datki we wszelakiej bieliznie. Pralnia otwarta od godz. 8—1 i od 3—7. Pędzichów 13, parter.

Piekarnia związkowa w Krakowie przy ul. Koletek 19 sprzedaje w swoim lokalu chleb morawski po następujących cenach: 1) za bochenek ważący 4 kg. 70 dkg. do 5 kg. 2 K, 2) za bochenek o wadze 2 kg. 55 dkg. 1 K 12 h, 3) wreszcie za bochenek ważący 1 kg. 22 dkg 54 h. Chleb morawski, sprzedawany w sklepach, jest **droższy** o 4 h. na bochenkach 1 gatunku, a po 2 h na innych gatunkach.

TELEGRAMY

z 2 październikaa.

Choroba papieskiego ministra spraw zagranicznych.

Rzym. „Giornale d'Italia“ potwierdza, że kardynał sekretarz stanu Ferrata cierpi na ślepą kiszkę. Stan chorego nie dawał powodu do obaw komplikacyi i wyzdrowienie szybko będzie postępowało.

Rzym. „Osserwatore Romano“ donosi, że kardynał Ferrata, który był zachorował, ma się lepiej i podjął swoje czynności.

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Maryę Głowacką prosi wachmistrz G. F. Berezowski, przebywający w Krakowie, o zgłoszenie się do pp. Ropaczyńskich w Krakowie, ewentualnie zechce podać swój adres do p. R. Znający adres Maryi Głowackiej, o ile poda go do pp. Ropaczyńskich (Kraków, ul. Topolowa 4) otrzyma 20 koron honoraryum.

DRUKARNIA LUDOWA W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO 5. TELEFON 1310
WYKONYWA DZIEŁA, GAZETY, AFISZE, ZAPROSZENIA, DRUKI TRÓJBARWNE, LINOLEORYTY, ORAZ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO, STARANNIE I PO PRZYSTĘPNYCH CENACH.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).